Nr. 1. Kraków, dnia 1. kwietnia 1908. Rok I.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, ul. Stachowskiego 25.**
Manuskryptów nie zwraca się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
ADOLF LEKCZYŃSKI.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—. Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane" od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz. — Śluby, zaręczyny, nekrologi po 80 h od wiersza za każdy raz.

Od Redakcyi.

Otwierając szpalty „Reformy Urzędniczej", której konieczną potrzebę uznały szersze koła różnych warstw urzędników Galicyi Zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, pragniemy Szanowni Panowie położyć fundamenta do wynurzania myśli, zmierzających do uzdrowienia i poprawy bytu dla wszystkich upragnionego, do odrodzenia się i wywalczenia stanu rzeczy, jaki się nam obywatelom-urzędnikom za pracę, dla państwa i kraju z winnem poczuciem obowiązków spełnianą — legalnie należy.

O te prawa zatem niezmordowanie walczyć będziemy z ufnością, że nas w dążnościach tych, jako wszystkim wspólnych, swem zaufaniem i pomocną radą popierać będziecie, gdyż tylko w ten sposób zabiegi nasze uwieńczone będą odpowiednim sukcesem.

Wskutek właśnie tej dotychczasowej walki, udzielono wprawdzie w ostatnich czasach pokrzywdzonemu stanowi urzędniczemu częściowej pomocy przez polepszenie płac i małe powiększenie stopni awansu, jednakowoż wobec różnorodnych zmian społeczno-ekonomicznych, nieustającej drożyzny artykułów życiowych i mieszkań nietylko w miastach większych, ale nawet mniejszych o szczupłej ludności, wreszcie wskutek poprzedniej, przez długi szereg lat panującej nędzy, z której wyłoniły się liczne obdłużenia familij urzędniczych, — jeszcze wiele mamy do życzenia i spełnienia, abyśmy bodaj ochłonąć mogli z obecnego niedostatku, który się do zguby niejednej rodzinie przyczynił i niejedną pracowitą rękę utrącił.

O tę skuteczną pomoc dalszą celem ostatecznego uregulowania kwestyi istnienia naszego stanu usilnie starać się będziemy, choćby nam nawet z autorem powieści Jokayem użyć wypadło symbolicznego wyrazu „Poruszymy z posad ziemię", lecz zarazem zaznaczamy, iż dewizą naszą będzie występować przedmiotowo i poważnie.

Dzięki inicyatywie dobrze myślących jednostek, stan urzędniczy ocknął się już z apatyi, w jakiej do niedawna był pogrążony, i dziś tworzy już związki należycie zorganizowane i pięknie się rozwijające, a wszystkie opierają się na zdrowych podstawach.

Tak zorganizowano w ostatnich czasach związek urzędników sędziowskich, a podobnież powstało z nowym rokiem bieżącym dla uczczenia jubileuszu Naszego Najjaśniejszego Monarchy stowarzyszenie sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc" dla zachodniej Galicyi.

Piękny i chwalebny ten objaw życia i wspólnej akcyi ożywia umysły różnych szeregów urzędniczych, więzy spleśniałego biurokratyzmu pękają, a myśl, że stan urzędniczy nowymi szlakami kroczyć będzie, wywołuje w nim zainteresowanie i jakąś otuchę, że Rząd stworzy nareszcie godną i lepszą dolę dla tegoż stanu.

Jednakowoż nie godzi się nam jeszcze na tle naszych nadziei zbyt optymistycznie i różowo zapatrywać. Rząd bowiem nie spieszy się z zadośćuczynieniem wszystkim życzeniom swych

funkcyonaryuszy — będąc krępowany, czy to finansowymi, czy też innymi względami — lubi odraczać kwestye poprawy czasem ad calendas graecas, a czasem czyni zawisłemi sub conditione sine qua non; zatem też nie spoczniemy, dopóki realizacya naszych prawnych żądań nie nastąpi.

Dlatego też uznaliśmy, iż miesięcznik naszej reformy, który przy sprzyjającym obrocie na dwutygodnik zamienimy — jako pismo stanowe — może być ważnym czynnikiem w rozwoju naszych zawodowych związków i towarzystw, zaczem też jako działające w obronie pozyskania upragnionych postulatów, nie tylko dla dobra ogółu, ale nawet w indywidualnych sprawach stanu urzędniczego kopię kruszyć będzie. — Przyrzekamy też, iż będziemy za pomocą tego organu sprawiedliwie, beztendencyjnie oceniać wszelkie sprawy dotyczące naszego stanu i pracować jedynie dla wzmocnienia idei zjednoczenia i wzajemnej pomocy sfer jego i za udzielone nam w tej mierze informacye i artykuły poręczamy Szanownym Autorom zachowanie najściślejszej tajemnicy.

Wkońcu dodajemy, że w piśmie naszem będą zamieszczane publikacye z dziedziny informacyjnej, ekonomicznej, d[illegible]lej we fejletonach utwory literackie bądź prozą, bądź wierszem, szkice, sylwetki, monografie i [illegible]., dlatego zapraszamy do współpracownictwa wszystkich sprawie naszej życzliwych.

Ze stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc" w Krakowie.

Długi czas obijały się o uszy sądowych urzędników kancelaryjnych w Krakowie skargi i narzekania na brak należycie zorganizowanej samoobrony, że wygasła między nami świadomość stanowa i zawodowa, zarzucano nam, że każda akcya spełeczna jest nam obcą i obojętną, a sprawy i interesa nasze w zachodniej Galicyi przez sprytne czynniki wyzyskiwane bywają na własną ich korzyść a krzywdę naszą, wreszcie objawiono natarczywe żądanie stworzenia teraźniejszym warunkom i potrzebom bytu odpowiedniej organizacyi.

To też pod naporem tych skarg i żądań, doświadczeni zresztą sami niezmiernie trudnymi warunkami bytu urzędników na prowincyi, potrzebujących często pomocy doraźnej, pouczeni również wynikami, że ciągłe pukanie do skarbca rządowego wreszcie ustać musi, każda zaś pomoc z tej strony nigdy nam nie da tego, co nam dać może własna obrona i wzajemna pomoc koleżeńska w krytycznych wypadkach, doświadczeni wreszcie faktem, jak ogromne postępy zrobiły inne liczne organizacye, jak: służby państwowej, oficyantów i urzędników innych dykasteryj, a nawet zawiązane już stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych innych prowincyj — postanowiliśmy zawiązać stowarzyszenie sądowych urzędników kancelaryjnych zachodniej Galicyi, lecz stowarzyszenie na odmiennych zasadach, bo stowarzyszenie samoobrony i samopomocy koleżeńskiej.

Jest to pierwsze stowarzyszenie, oparte na podstawach samopomocy urzędników, a wiadomość o zawiązaniu się tego stowarzyszenia zrobić musiała korzystne wrażenie, skoro pisma fachowe nawołują do zawiązywania takich tylko organizacyi.

Jak już w poprzednich naszych odezwach nadmieniliśmy, stowarzyszenie to, jako humanitarne, zawiązane zostało na pamiątkę 60-letniego jubileuszu rządów najmiłościwiej nam panującego Cesarza. To też z tego tytułu najukochańszy nasz Monarcha polecił najmiłościwiej przesłać nam następujące pismo:

C. k. Delegat Namiestnictwa w Krakowie.
L. 90/Del. Kraków, dnia 12. lutego 08.
Do
Szanownego Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna pomoc" — do rąk Pana Cyryla Tchórzewskiego, prowadzącego księgi gruntowe c. k. Sądu krajowego
w Krakowie.

Pan Minister spraw wewnętrznych polecił z Najwyższego polecenia wyrazić Szanownemu Stowarzyszeniu Najwyższe podziękowanie za złożone w dniu 5. stycznia b. r. u mnie życzenia i wyrazy hołdu z powodu rozpoczęcia 60-go roku panowania Jego ces. i król. Apostolskiej Mości, o czem wskutek reskryptu c. k Prezydyum Namiestnictwa z dnia 30. stycznia 1908 L. 1617/Pr. z przyjemnością zawiadamiam.

C. k. Delegat Namiestnika:
w. z. *Rydel* mp.

Ten objaw Najwyższej łaski powinien nas wszystkich skupić około sztandaru naszej bratniej pomocy i zaznaczyć, z jaką miłością tak rzadką pamiątkę jubileuszową czcimy.

Minister sprawiedliwości Dr. Klein, któremu wiele dobrego zawdzięczamy, zawiadomiony o zawiązaniu się stowarzyszenia, raczył łaskawie przesłać nam pismo odręczne następującej treści:

An
den Verein „Stowarzyszenie sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna pomoc" okręgu c. k. wyższego sądu krajowego w Krakowie"
zu Händen des Herrn Vereins-Präsidenten
Krakau.

Der k. k. Justizminister.

Euer Wohlgeboren!

Für die freundliche Begrüssung durch den neu gebildeten Selbsthilfe-Verein der Gerichtskanzleibeamten Westgaliziens in Krakau gelegentlich der am 5. d. M. abgehaltenen Generalversammlung beehre ich mich meinen verbindlichsten Dank auszusprechen.

Empfangen Euer Wohlgeboren den Ausdruck meiner vorzüglichen Hochachtung.

Klein mp.

Wien, am 11. Jänner 1908.

Protektorat stowarzyszenia złożyliśmy w godne ręce Jego Ekscelencyi Prezydenta Sądu krajowego wyższego w Krakowie, Pana Witolda Hausnera, który nas zawsze poparciem swem łaskawie obdarzał.

Stowarzyszenie więc powstało na zdrowych zasadach i silnych podstawach, członkowie zaś wydziału wraz z komisyami chętnie pracują, odbywając co tydzień posiedzenia i gotowi są na Wasze usługi.

Chcąc połączyć myśl naszą i oddać najlepsze nasze chęci na usługi Wasze, zamierzaliśmy zaprenumerować pismo „Przegląd urzędniczy" lwowski po jednym egzemplarzu dla Kolegów każdego sądu i za pomocą tegoż komunikować się w naszych sprawach. Gdy jednak po długich pertraktacyach, warunki prenumeraty tego pisma okazały się niemożliwe do przyjęcia, postanowiliśmy przyłączyć się do nowopowstałego pisma fachowego „Reforma Urzędnicza", wychodzącego w Krakowie, a poświęconego sprawom urzędniczym, uznaliśmy je za nasz organ, za którego pośrednictwem odtąd mamy się komunikować, zatem polecamy go Wam kochani Koledzy do najszerszego użytku.

Pismo to wychodzić będzie na razie tylko raz na miesiąc i otrzymywać je będzie każdy członek stowarzyszenia bez osobnej dopłaty. Koszta prenumeraty ponosi stowarzyszenie z funduszu bieżącego.

Jak to już w poprzednich pismach zaznaczyliśmy, tak i obecnie nadmieniamy, że stowarzyszenie nasze zawiązane zostało nie tylko w celu obrony naszych praw stanowych i popierania interesów lokalnych i ogólnych, lecz także niesienia pomocy materyalnej Kolegom, nawiedzonym klęskami w rodzinach, jak: udzielania pogrzebowego, zapomóg dla uczącej się dziatwy członków z prowincyi, udzielania i wyjednywania taniego kredytu, nabywania tanich artykułów, wyjednywania ulg kąpielowych etc. Obecnie postanowił wydział dążyć różnymi środkami do zakupna domu najpierw w Krakowie, gdzie koncentrują się wszystkie zakłady naukowe średnie i wyższe — w którymby można umieścić swój własny lokal, bursę dla dzieci członków stowarzyszenia z prowincyi, uczęszczających do szkół w Krakowie, urządzić kilka łóżek na noclegi dla członków z prowincyi, za interesem w Krakowie chwilowo przebywających, tak iżby dziatwa członków i sami członkowie stowarzyszenia z prowincyi, przebywający w Krakowie, mogli pod własną strzechą krzepić ducha wspólnie z Kolegami krakowskimi.

Dzieło to przy dobrych chęciach i wytrwałej wspólnej pracy bezwątpienia da się przeprowadzić nawet przy tych, tak drobnych wkładkach miesięcznych, bo wspólnemi siłami buduje się najwspanialsze gmachy. Pożądanem jednak jest, aby te drobne wkładki wpływały regularnie i od wszystkich Kolegów bez wyjątku.

To też większa połowa Kolegów, pojmując odrazu zdrową myśl i doniosłość celu naszego stowarzyszenia, niezwłoczne przystąpienie swoje na członków zgłosiła.

Tych Kolegów, którzy na członków stowarzyszenia przystąpili i nie przystąpili, wymieniamy na razie według poszczególnych sądów. — Stan przedstawia się następująco:

SĄD	Do stowarzyszenia		SĄD	Do stowarzyszenia	
	przystąpiło	nie przystąpiło		przystąpiło	nie przystąpiło
Kraków	49	15	Maków	—	3
Jasło	6	9	Mielec	6	—
Nowy Sącz	15	4	Milówka	—	4
Rzeszów	14	10	Mszana Dolna	3	1
Tarnów	1	25	Muszyna	2	1
Wadowice	4	13	Myślenice	—	3
Andrychów	4	—	Niepołomice	3	—
Biała	3	4	Nisko	2	2
Biecz	4	—	Nowy Targ	1	5
Bochnia	5	2	Oświęcim	—	4
Brzesko	7	—	Pilzno	—	4
Brzostek	2	—	Podgórze	8	—
Chrzanów	—	8	Przeworsk	2	4
Ciężkowice	1	1	Radłów	—	3
Czarny Dunajec	—	3	Radomyśl	3	2
Dąbrowa	5	1	Ropczyce	7	—
Dębica	4	—	Rozwadów	5	—
Dobczyce	4	—	Skawina	3	—
Dukla	3	1	Sokołów	4	—
Frysztak	3	—	Stary Sącz	3	2
Głogów	—	2	Strzyżów	2	2
Gorlice	—	8	Sucha	2	1
Grybów	4	—	Tarnobrzeg	4	3
Jaworzno	3	—	Tuchów	2	2
Jordanów	4	—	Tyczyn	1	4
Kalwarya	—	4	Ulanów	2	1
Kęty	4	—	Wieliczka	1	4
Kolbuszowa	4	1	Wiśnicz	4	—
Krościenko	—	3	Wojnicz	3	—
Krosno	5	1	Zakliczyn	1	2
Krzeszowice	1	3	Zator	2	1
Leżajsk	6	1	Żabno	1	3
Liszki	3	—	Żmigród	2	1
Limanowa	1	4	Żywiec	3	4
Łańcut	1	5	Razem	252	193

Niektórzy z Kolegów, wyżej w rubryce „nie przystąpiło" wykazanych, oznajmili wprawdzie chęć przystąpienia, gdy jednak dotąd deklaracyi swych nie nadesłali, upraszamy ich o spieszne nadesłanie tychże deklaracyi wraz z wkładkami miesięcznemi.

Ufamy zarazem, że reszta Kolegów, którzy dotąd przystąpienia swego do stowarzyszenia nie oznajmili, poznawszy wreszcie doniosłość sprawy i idąc za większością, niezawodnie do stowarzyszenia przystąpią i deklaracye swe wraz z wkładkami bezzwłocznie nadeślą.

Ciekawe jednak oświadczenie otrzymaliśmy od Kolegów dwóch sądów, których na razie nie wymieniamy, jakoby do stowarzyszenia przystąpić nie mogli, bo przystąpili do Kółka rolniczego, lub z obawy, że korzyści stowarzyszenia przypaść mogą tylko Kolegom krakowskim. Cieszy nas, iż mamy w gronie naszem takich dowcipnych, bo humor w naszym ciężkim zawodzie także jest potrzebnym. Traktując jednak sprawę poważnie, zapytujemy tych Panów Kolegów, co właściwie Kółko rolnicze może mieć wspólnego z naszem stowarzyszeniem, założonem dla tak pożytecznych celów i na tak rzadką pamiątkę jubileuszową, i czy wspólna obrona praw, zapomogi dla uczącej się dziatwy wyłącznie człon-

ków z prowincyi, datki pogrzebowe dla dzieci i żon członków i wreszcie bursa dla dzieci członków z prowincyi, są tylko wyłączną korzyścią członków krakowskich?

Odpowiedzi twierdzącej absolutnie dać tu nie można, lecz przeciwnie jasnem jest jak słońce, że członkowie krakowscy poświęcają dla sprawy czas i pracę, połączoną często z uszczerbkiem własnym bez żadnych celów osobistych i również płacą wkładki i wpisowe bez wymówki, iż pracują na korzyść Kolegów z prowincyi, bo czynią to z tem przekonaniem, że pracę swą poświęcają dla dobra ogółu.

Ufamy więc, że i ci Koledzy, poznawszy wreszcie dotychczasowe mylne pojęcie o celach stowarzyszenia pójdą solidarnie za większością Kolegów, do stowarzyszenia bezzwłocznie przystąpią i deklaracye swe wraz z wkładkami i wpisowem nadeślą.

Koledzy sądów obwodowych — z wyjątkiem Tarnowa — delegatów swoich do wydziału w myśl statutów już wybrali i nazwiska ich podali. Wybrani zostali Koledzy:

w Jaśle: Józef Kowalczyk, starszy oficyał sądowy, na członka; Józef Marfiak, oficyał sądowy, na zastępcę;

w Rzeszowie: Kubala Ignacy, dyrektor kancelaryi. na członka; Konieczkowski Jan, kancelista sądowy, na zastępcę;

w Nowym Sączu: Türdischek Roman, dyrektor kancelaryi, na członka; Żelechowski Tadeusz, naczelnik kancelaryi, na zastępcę;

w Wadowicach: Cammra Czesław, dyrektor kancelaryi, na członka; Markiewski Stanisław, oficyał sądowy, na zastępcę.

Z Tarnowa przystąpił jeden jedyny Kolega jako członek stowarzyszenia a delegatów do wydziału również nie zgłoszono.

Nie chcemy na razie poruszać przyczyny tego separatystycznego zachowania się Kolegów tarnowskich, którzy zawsze zresztą słynęli z wzorowej koleżeńskiej solidarności, dlatego mamy nadzieję, iż po otrzymaniu tego pisma, jak jeden mąż do stowarzyszenia przystąpią i delegatów swoich do wydziału wybiorą. Jest to przecież w ich własnym interesie, zwłaszcza że z końcem kwietnia a najprawdopodobniej 3. maja b. r. odbędzie się posiedzenie wielkiego wydziału stowarzyszenia, na które zaprosimy delegatów obwodowych jak również delegatów ze Lwowa i Wiednia. Brak zaś delegatów z Tarnowa mógłby niekorzystne rzucić światło na Kolegów wyłamujących się ze solidarności sądowych urzędników kancelaryjnych zachodniej Galicyi, podczas gdy właśnie stowarzyszenie całą swą działalność wytęża ku wzmocnieniu między urzędnikami kancelaryjnymi poczucia łączności i koleżeństwa.

Również tylko z 30 sądów nadesłano nam nazwiska tych Kolegów, którzy zająć się mają zbieraniem i wysyłaniem wkładek miesięcznych w poszczególnych sądach na ręce skarbnika Adama Wanickiego, prowadzącego księgi gruntowe w Krakowie, na którego ręce również przesyłane być mają nasze pisma. Prosimy więc bardzo o bezzwłoczne nadesłanie nam brakujących nazwisk, gdyż utrudnia to naszą pracę w komunikowaniu się z Wami.

Jak już wyżej nadmieniliśmy, odbędzie się dnia 3. maja b. r. w Krakowie w sali rozpraw sądu krajowego o godzinie 3-ej po południu posiedzenie wielkiego wydziału naszego stowarzyszenia, na które zapraszamy obwodowych Członków wydziału. Koszta podróży zwrócone będą tu na miejscu z funduszu bieżącego.

Na posiedzeniu tem omówione będą sprawy natury lokalnej zachodniej Galicyi, jak: powiększenie ilości sądów, przenoszenie urzędników, mających rodzinę, do miejscowości, gdzie są szkoły średnie, używanie aresztantów do roboty u urzędników, wprowadzenie jednorazowego urzędowania we wszystkich sądach okręgu wyższo-sądowego krakowskiego, zezwolenie na udzielanie urzędnikom sądowym pożyczek ze zbiorowych kas sierocych na budowę tanich domów lub w razie kupna realności, ustalenie programu pracy wydziału dla spraw ogólnych i wiele innych wniosków.

Członków stowarzyszenia upraszamy o nadsyłanie możliwych wniosków na ręce przewodniczącego, któreby na tem posiedzeniu mogły być wzięte pod obrady.

Będąc w początkach istnienia, prócz prac organizacyjnych i ekonomicznych nie możemy na razie wykazać wydatnej naszej działalności, jednak i w tym krótkim czasie w interesie naszego stanu wdrożyliśmy akcyę w celu amnestyi kar porządkowych i dyscyplinarnych wszystkich urzędników z powodu jubileuszu cesarskiego, wznowiliśmy sprawę wliczenia lat służby pisarskiej do emerytury i wdrożyliśmy akcyę w sprawie zniesienia reskryptu zakazującego udzielania urzędnikom sądowym pożyczek z kas sierocych.

Dalszą akcyę celem przeprowadzenia naszych spraw wdrożymy po posiedzeniu wielkiego wydziału.

Najbardziej jednak ze względu na szczupłe nasze fundusze i skromne wkładki miesięczne utrudnioną będzie nasza akcya w kierunku własnej pomocy koleżeńskiej.

Celem więc zasilenia naszych funduszów, a zwłaszcza funduszu na jaknajprędsze założenie bursy dla dzieci członków naszego stowarzyszenia na pamiątkę 60-letniego jubileuszu ukochanego nam Monarchy, postanowiliśmy urządzać festyny, zabawy, przedstawienia oraz jednać członków wspierających w myśl statutów, a nawet przy okazyi drobnych naszych zebrań koleżeńskich zbieramy chociażby najskromniejsze datki na ten cel przeznaczone.

Zwracamy się więc i do Was kochani Koledzy z prośbą o punktualne wpłacanie wkładek miesięcznych oraz do wspólnej i wytrwałej akcyi, a wkrótce będziemy zbierać obfite owoce.

Tabele urlopowe.

Z powodu zbliżających się urlopów feryalnych uważamy za stosowne podać do wiadomości szanownych czytelników notatkę zamieszczoną w „Czasie“ w roku 1907 — a brzmi ona następująco:

„Podatek za urlop. Niezwykły „kwiatek fiskalizmu“ opisuje jeden z dzienników czeskich: Celem „odpowiedniego rozłożenia urlopów między urzędników „urzędu podatkowego w Uściu nad Łabą ułożono listę, „w której podano, który urzędnik i w jakim terminie „radby korzystać z urlopu. Ku swemu zdziwieniu otrzy„mali niebawem owi urzędnicy, uważający to zestawienie „jako akt urzędowej korespondencyi, nakazy płatnicze „z okręgowej Dyrekcyi skarbu w Litomierzycach po „K 1 na łączną sumę K 16. Rekursa wniesione do kraj. „Dyrekcyi skarbu w Pradze i do Ministerstwa w Wiedniu „nie odniosły skutku. Z zasadniczych względów wnie-

„siono zażalenie do trybunału administracyjnego, który „zniósł wymiar, zaznaczając, że tabela urlopów nie jest „ani protokołem, ani dokumentem protokolarnym, przeto „nie zachodzi ustawowy obowiązek stempla“.

Ponieważ Ministerstwo skarbu nie cofnęło dotąd swego orzeczenia, którem ten niewłaściwy podatek na urzędników i sługi nałożyło, ani też nie zwróciło, wedle orzeczenia Trybunału administracyjnego niewłaściwie, tytułem należytości stemplowej od urlopów, pobranych w r. 1907 bądź co bądź znacznych sum, — przeto zwracamy się tą drogą do właściwej władzy, by zechciała zapobiedz w roku bieżącym a także i na przyszłość — ściąganiu nienależącego się stempla od biednych urlopników, dyszących już ledwie pod brzemieniem dotkliwych innych podatków.

O reformie procedury kancelaryjnej władz politycznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się wreszcie przyprowadzić do skutku zamiar swój zreformowania manipulacyi urzędowej władz politycznych, tudzież Policyi i Rad szkolnych okręgowych.

System tej manipulacyi zbliża się podobieństwem do manipulacyi władz sądowych i opiera się na praktycznych doświadczeniach postępowania, wprowadzonego w starostwach Dolnej Austryi.

Reforma sama jako taka jest bez wątpienia pożądaną i odda dobre usługi nowoczesnym potrzebom władz politycznych, jeżeli podział czynności oparty będzie na rozważnym, duchowi czasu i stosunkom urzędowym odpowiadającym planie.

Z projektów atoli wynika, że przedewszystkiem oszczędność zajmuje pierwsze miejsce, bo pragnie się nowy ten aparat obsługiwać siłami jak najskromniejszemi. Odbije się to z jednej strony na skórze personalu kancelaryjnego przez przeciążenie wymaganiami, z drugiej strony właśnie to przeciążenie będzie przyczyną, że nowy aparat od samego początku uruchomienia utykać będzie na tych zaporach, aż nastąpi nieunikniony chaos, który zemści się bardzo dotkliwie nietylko na systemie oszczędnościowym, lecz także na samej funkcyi aparatu.

Podczas gdy przy reorganizacyi władz sądowych nie szczędzono kosztów, koniecznych na obsadę personalu, i każdy oddział kancelaryjny wyposażony jest przynajmniej jedną siłą pisarską przy kierowniku oddziału kancelaryjnego, a poza tem ekspedyt ma swoje dalsze siły pisarskie, władze polityczne, trzymając się stereotypowej zasady „mało daj, a wiele wymagaj“, nie pragną widocznie wchodzić w ocenę jakości funkcyi aparatu i liczą na to, że szara rzesza kancelaryjników będzie ciągnąć jarzmo bez względu na to, że ono przekracza granice wytrzymałości.

Przypatrzmy się przykładowi, który służy za licznik wzorowy czynności kancelaryjnej według praktycznych doświadczeń z Dolnej Austryi.

Wielkie starostwa, z przydziałem 60.000 do 70.000 kawałków, mają cztery oddziały kancelaryjne i personal, składający się z 7 sił kancelaryjnych, mianowicie: 1 kierownik kancelaryjny, 4 kierowników oddziałów kancelaryjnych, jedna siła pisarska na te wszystkie oddziały, jeden sługa pomocniczy. Personal ten według doświadczeń dolno-austryackich wystarcza nie tylko dla wykonania czynności kancelaryjnych, lecz nawet do załatwiania drobniejszych spraw konceptowych, dochodzących do poważnej sumy 30.000 kawałków.

Zaiste w tej Dolnej Austryi są ludzie bardzo wybitnych zdolności i szybkości, bo gdy przypatrzymy się bliżej funkcyom tych oddziałów, to sprawność tych ludzi jest co najmniej sprawnością nadludzi.

Otóż do kierownika kancelaryi należy: nadzór kancelaryjny, manipulacya pieniężna, otwieranie i przydzielanie poczty, porównywanie czystopisów, prowadzenie katastrów i zapisków, wygotowywanie paszportów, kart na broń, kart myśliwskich, książek domokrążnych, licencyj i t. p., tudzież konceptowe załatwianie takich spraw, które zazwyczaj przydzielane bywają sekretarzom powiatowym. Ile tych czynności konceptowych mają sekretarze powiatowi — to już znane ogólnie.

Każdy z czterech kierowników oddziałów kancelaryjnych wykonywa: protokołowanie, wpisywanie, indeksowanie, priorowanie, kolacyonowanie czystopisów, pomaganie przy układaniu i zeszywaniu aktów, zewnętrzne oznaczanie aktów, (opisywanie okładek), registraturowanie, utrzymywanie ewidencyi terminów, wygotowywanie ponagleń, prowadzenie katastrów i zapisków, załatwianie tych robót pisarskich, których ekspedyt (jedna siła pisarska) załatwiać nie może, no i załatwianie drobniejszych spraw konceptowych.

Czytając pobieżnie opis podziału czynności, nie widzi się tak wyraźnie tego wszystkiego, czego w interesie prawidłowego postępu czynności służbowych przeoczyć nie wolno.

Gdy przyjmiemy, że na każdego kierownika oddziału kancelaryjnego przypadnie 17.000 do 18.000 kawałków do przeprowadzenia według powyższego systemu, przytem prowadzenie katastrów, zapisków etc, jaki rezultat będzie tej nowości zaraz z początku?

Trzeba bowiem mieć na uwadze, że mimo wprowadzenia ich w funkcye te przez instruktorów — tak przypuszczamy — aparat ten będzie przez dłuższy czas funkcyonował ociężale, zanim personal zdoła przyswoić sobie i szybkość i wprawę oryentacyi. Tymczasem jednak rosną jak grzyby po deszczu coraz to nowe sprawy i z szybkością dzisiejszego ducha czasu mnożą z roku na rok ilość czynności bardzo pokaźnie. Weźmy na przykład nową ustawę o taksach wojskowych — jaka rozległa czynność przyrosła stąd w roku 1908 i dopiero teraz w praktyce pokazuje się, jak bezwzględne stanowisko zajmują naczelne władze, wprowadzając w wykonanie tę nową ustawę, jak gdyby jakiś zupełnie nieznaczny dodateczek do czynności urzędów, nie myśląc wcale o tem, czy personal wystarczy na to. Dalej trzeba pamiętać, że jeszcze jedna nowa ustawa dostarczy starostwom zajęcia sporo, mianowicie nowa ustawa o ubezpieczeniu prywatnych urzędników. Wreszcie musimy mieć na oku stosunki może specyalnie galicyjskie, ile to przeszkód nastręcza nam ludność przez cały czas urzędowania swemi ustnemi zapytaniami o swoje sprawy, często takie, które wcale nie należą do kompetencyi starostw, lub sprawy, których źródło tak odmiennie lub od tak dalekich czasów wstecz podają, że trzeba posiadać bardzo wielki zasób zimnej krwi i wyrozumiałości, aby wobec nawału napływającej pracy urzędowej nie zniecierpliwić się nadmiernie temi przeszkodami w pracy. Pocieszać się tylko wypada, że wyższy stan urzędniczy konceptowy będzie

miał możność zażywać jeszcze więcej ulgi w swych obowiązkach.

Z przykładowych zestawień czynności kancelaryjnej etc. w starostwach Dolnej Austryi wynika, że każdy kierownik oddziału kancelaryjnego kieruje sobą jako funkcyonaryuszem i kieruje swym oddziałem jako biurem, pełni bowiem w jednej osobie służbę manipulanta, mundanta, podreferenta i t. d. i ma tyle jeszcze czasu, że w niedziele i święta może być wolny od pracy i może nawet otrzymać urlop do 14 dni. Nie prawdaż, że to jakiś kraj cudów!

Tam zdołano tym nowym systemem procedury kancelaryjnej doprowadzić umiejętność załatwiania aktów do takiej perfekcyi, że widocznie one same w znacznej części się grupują, spisują, regestrują, tak że w razie gdy n. p. kierownik oddziału jest chory, na urlopie, lub z powodu jakiej innej przygody nie pracuje w urzędzie, cały ten oddział sam funkcyonuje siłą suggestyi swego kierownika, ponieważ o jakimś zastępcy, o jakiejś rezerwie na takie wypadki — grobowe milczenie.

Nie mniej cudu dowodzi fakt z przykładowego zestawienia, że jedna siła pisarska w ekspedycie starostwa zupełnie wystarcza do wyrobienia tych wszystkich pism urzędowych, które nawet przy najlepszym i najobfitszym zbiorze formularzy niestety ze względu na rozmaitość swej treści i materyi pod żadnym warunkiem nie dadzą się wygotować na formularzach.

A jaka mnogość jest takich pism w starostwach, to chyba znane jest sferom miarodajnym.

Niezawodnie więc ten sługa pomocniczy w myśl nowego systemu stać się ma tak biegłym i zdolnym w pisarstwie, że używany będzie pomocniczo do mundowania, bo do ekspedycyi, adresowania, kopertowania etc. bezwarunkowo on musi teraz być zupełnie zdolnym. Najwidoczniej pomysłowość mistrzów w Dolnej Austryi i tu odznaczyła się niepospolicie i prawdopodobnie jakieś specyalne „perpetuum mobile“ munduje, pisze na maszynie, rubrykuje różne wykazy etc. tak że ta jedna siła pisarska odbiera tylko i odkłada gotowe pisma, wychodzące jak z karabina maszynowego strzały.

Jest więc na czasie, abyśmy wglądnęli bliżej w arkana tej nowej procedury kancelaryjnej i w tym celu zapraszamy kochanych kolegów interesowanych, by dla wzajemnego poinformowania się dostarczyli redakcyi swych uwag o spostrzeżeniach, jakie nasunęły się im ku godnemu przyjęciu tej nowości.

Żyjemy w erze wynalazków, o których dawnym, za błogiej patryarchalnej ciszy, z nudów w urzędach drzemiącym praojcom naszym — nawet się nie śniło. Może obok tych szybkoczynów dolno-austryackich i Galicya zdoła wystąpić z jakim nieopatentowanym wynalazkiem chyżości nowoczesnej biurokracyi.

Jotka.

Ze sfer pocztowych.

Kilka słów o personalnej komisyi a pragmatyce służbowej.

Sprawa pragmatyki służbowej, normującej ustawowo prawa i obowiązki urzędników, omawiana od szeregu lat na zgromadzeniach związków urzędników pocztowych, odbiła się, szczególniej w ostatnich czasach przy organizowaniu się coraz to liczniejszych związków urzędniczych różnych zawodów, głośnem echem nietylko w sferach urzędniczych ale i nabrała znaczenia ogólno-społecznego. I nic dziwnego! Z jakiejkolwiek bowiem strony zaczepimy kwestyę urzędniczą, musimy kierując się sprawiedliwością przyznać, że urzędnicy nie powinni być w swych prawach obywatelskich i ogólno-ludzkich pokrzywdzeni, że nie powinni być wyodrębnieni z państwa obywateli, że nie można więc do nich wyjątkowych praw stosować. Nawet tak niepopularny cenzus podatkowy, który już rugują nowsze prądy demokratyzacyi społeczeństwa i potrzeba oparcia życia społecznego na szerszych podstawach, przemawia za tem. Urzędnicy bowiem, mimo, że nie są ekonomicznie fundowaną warstwą, stanowią główną warstwę ludności szczególnie w większych miastach niefabrycznych i niehandlowych, z której głównie czerpią dochody inne warstwy. Ponoszą oni równie jak inni obywatele ciężary i spełniają cięższe obowiązki społeczne, niż je spełnia ukryty kapitalista w formie płacenia takiego czy owakiego podatku. To są zresztą drugorzędne powody uobywatelania urzędnika, boć przecie życia ludzkiego nie można ważyć podług tego, co ono jest warte jako pieniądz. Rozwój życia społecznego kroczy nietylko równolegle z koniecznością uświadamiania społeczeństwa o jego obowiązkach, ale wymaga równocześnie poszanowania, bardziej niż dotąd godności ludzkiej oraz indywidualności jednostki. Urzędnicy zresztą zerwali pęta klasowości i mimo, że złośliwie inne warstwy nazywają ich przelotnymi ptakami, oni przedewszystkiem z tytułu inteligencyi muszą się poczuć w szerokiem znaczeniu słowa obywatelami bez względu na miejscowość urzędowania, odpowiedzialnymi za przyszłość swych rodzin, stanowiących poważną część obywateli, zamieszkujących miasta i miasteczka. Krzywdą i objawem niekulturalnym byłoby uważać urzędników za ludzi uprzywilejowanych, jak też śmiesznem byłoby sławić powołanie urzędnika, jako społecznie idealne, bo najlepiej byłoby, aby każdy człowiek dla siebie był urzędnikiem, ale odbierzmy w dzisiejszym stanie rzeczy miastom urzędy a zobaczymy martwotę ekonomiczną i anemię w ruchu handlowym. Smutne to, ale prawdziwe! Wiedzą już dziś o tem urzędnicy i dlatego naprawdę pragną stać się obywatelami nietylko przez sumienne wykonywanie swych obowiązków zawodowych, lecz pragną posiadać prawa ludzkie jak inni obywatele, niezależnie od złej lub dobrej woli swych złoto-srebrno kołnierzowych szefów. Pragmatyka służbowa jest wybawieniem urzędników z pańszczyzny, ale połowicznie nie może być załatwioną. Natomiast pod naporem opinii publicznej Wysoki c. k. Rząd nie sprzeciwia się wprawdzie stworzeniu pragmatyki służbowej, lecz zasłaniając się trudnościami, jakie nastręcza niemożliwość ujednostajnienia tejże — ze względu na odmienne warunki zawodów i służby urzędników, odkłada trudną robotę na później, a na teraz chce uszczęśliwić duszę urzędniczą wolnością obywatelską w postaci „Komisyi personalnej“. Taką Komisyę personalną mają dostać urzędnicy pocztowi. „Na bezrybiu i rak ryba“ powiada przysłowie. To też związek urzędników pocztowych godzi się i na Komisyę personalną w braku pragmatyki, ale pragnie, aby wybór członków, wchodzących w skład tej komisyi był wyrazem powszechnego zaufania kolegów tego samego zawodu, a nie nominacyą urzędową. Słuszne to żądanie nie znajduje posłuchu u władz pocztowych, pomimo że sprawa ze względu na dobro obopólne tak władzy jak i urzędników pocztowych powinna być poważnie traktowaną. „Postbeamtenzeitung“, organ urzę-

dników pocztowych ruchu, przytacza w N-rze 3-cim z 15. marca br. dosłowną odpowiedź, jaką w tej sprawie otrzymał zastępca jednego ze związków pocztowych od sfer miarodajnych:

„Wir werden die Personalkommissionen ins Leben tretten lassen, aber nicht wie Sie diese wollen, auch nicht so, wie sie der Postbeamten-Verein will, sondern vielmehr so, wie sie das Handelsministerium will“. Ostrożność przeto ze strony urzędników wszystkich zawodów i solidarne współdziałanie jest tu godne zalecenia, bo zły przykład gorszy jest od zarazy i prędko sprawdzić się może przysłowie „co mnie dziś, tobie jutro“.

Komisye personalne są już dawno wprowadzone w inne urzędy, jak sądy i t. p. instytucye państwowe, lecz nie są one tem, czem być powinny, skoro coraz częstsze niezadowolenie w tym względzie daje się powszechnie słyszeć. Wszyscy powinniśmy się domagać pragmatyki służbowej, zwoływać w tym celu wiece i potrzebę jej uzasadniać, bo żadna komisya personalna nie może zastąpić ustawowej i z postępem czasu zgodnej pragmatyki służbowej. Ta ostatnia nie może wprawdzie dla wszystkich urzędników być jednolitą, ze względu na rodzaj i warunki różnorodnej pracy; główne jednak jej podstawy powinny zasadniczo być wspólne i w duchu obywatelskim pojęte. Do tego celu urzędnicy wszystkich zawodów i kategoryi — dzieleni od siebie długie lata systemem gwiazdkowym — powinni w dobrze zrozumianym interesie solidarnie naprzód kroczyć, gdyż tylko w jedności siła.

Szymon Dąbrowski,
oficyał pocztowy.

Oddłużenie urzędników.

Historya egzystencyi urzędników państwowych wymaga prawdziwego studyum i psychologicznej oceny tego stanu, tworzącego odrębną kastę w społeczeństwie, która na różnych polach działalności zatrudniona — administruje, kieruje ustawodawstwem, wymierza sprawiedliwość i wogóle dopomaga do funkcyonowania i obrotu wielkiej machiny państwowej.

Mijały lata i wieki, a urzędnika uważano jedynie za automat, należący do inwentarza rządowego i pamiętano o nim o tyle, aby go jako narzędzie bez wszelkiej naprawy jak najdłużej wykorzystać, a następnie po jego zużyciu jako przedmiot zniszczony i bezwartościowy do rupieci w odstawkę przerzucić, bez troski o dalszą jego egzystencyę. — Taki stan istniał w państwie, do którego dotąd należymy.

Podczas gdy w innych państwach w miarę postępu czasu i zmian socyalno-ekonomicznych — przystosowywano płace urzędnicze do wzrastających potrzeb, budowano domy mieszkalne i uczyniono wiele innych ulg, aby funkcyonaryusz państwowy nie cierpiał niedostatku, u nas żył w zupełnem zapomnieniu, absolutny biurokratyzm zamykał mu usta, a stworzony system centralistyczny nie pozwalał nawet pomyśleć o żadnej poprawie jego losu, tak, że po 40-letniej ciężkiej służbie przeważnie w jednej i tej samej klasie rangi, przechodził w smutny stan spoczynku z nędzną emeryturą — wymierzoną raczej na szybsze zagłodzenie i wymarcie, aniżeli na zasłużony błogi odpoczynek, gdyż rząd wydatki emerytalne, jako uciążliwe, uszczuplać był obowiązany.

Nic dziwnego tedy, że urzędnik w państwie austryackiem nie mając znikąd pomocy, zapomniany przez swego chlebodawcę, nie był w stanie pokrywać wzrastających potrzeb życiowych z płacy, w żadnym stosunku do wymagań jego życia i niezbędnych potrzeb nie stojącej, a chcąc siebie i rodzinę od śmierci głodowej wybawić, musiał szukać jedynego ratunku w zaciągnięciu długów, przeważnie lichwiarskich, z których następnie trudno mu było się wydobyć i aczkolwiek zaciągał pożyczki większe celem spłacenia mniejszych, nic mu to nie pomagało, brnął w stan bez wyjścia, rozpaczliwy i groźny, popadał w ruinę materyalną, i nieraz bankructwem i tragicznem zakończeniem losów rodzinnych życia swego dokonywał.

Najbardziej w tym kierunku ucierpiał stan urzędniczy w Galicyi, prowincyi uboższej od innych, a zasadniczo traktowanej systemem „najwięcej brać, a najmniej dać“.

Czasy germanizacyi Galicyi przez obsadzenie władz i urzędów Niemcami i Czechami spowodowały, że tu uważano urzędnika jako obcego biurokratę, a więc za wroga społeczeństwa, to też po zmianie tego systemu, po upadku absolutyzmu w początkach ery parlamentarnej, urzędnik nowo tam kreowany — nie miał w tym czasie żadnego poparcia i pomocy, i upłynęły długie lata, zanim społeczeństwo nabrało przekonania, iż ten urzędnik jest dzieckiem tego kraju i współobywatelem — a więc należy stanąć w jego obronie.

Także niewytłumaczony i niczem nieusprawiedliwiony, a nawet dotąd ciągle trwający system oszczędnościowy władz centralnych tego kraju krzywdził wprost boleśnie swych urzędników.

Wystarczy przytoczyć bodaj jeden przykład:

Oto gdy przy ogólnej organizacyi sądów powiatowych we wszystkich innych prowincyach państwa austryackiego obsadzano tak ważne posady urzędników do prowadzenia ksiąg gruntowych w X. klasie rangi, to w Galicyi urzędnicy funkcye te wbrew ustawie organizacyjnej spełniać musieli przez przeszło lat 40 w randze XI., a gdy urzędników tych w Galicyi było 220, różnica zaś w płacy między rangą X. a XI. wynosiła przeciętnie 400 koron rocznie, to bezpośrednio stan ten urzędniczy, a pośrednio kraj Galicyę (bo przecież płaca urzędnika pozostaje w kraju) skrzywdzono o 3,520.000 K, a takich przykładów oszczędności galicyjskiej jest wiele, co do innych grup urzędniczych.

Żadna też inna prowincya nie wykazuje tak wielkich oszczędności z interkalaryów awansowych i w pomnożeniu sił urzędniczych.

Dlatego też jest naturalnem, że stan urzędniczy, zwłaszcza najniższych klas rangi i szczególnie w Galicyi, stał się najbardziej, siłą stosunków, zadłużonym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Upraszamy Szanownych Czytelników o łaskawe nadsyłanie przedmiotowych opisów wszelkich faktów, dotyczących życia społecznego i służbowego na prowincyi.

Kronika.

Dodatek aktywalny. W połowie ubiegłego roku Ogólny związek centralny urzędników państwowych w Wiedniu zażądał podania tych miejscowości, w którychby, ze względu na niezwykłą drożyznę mieszkań, dodatek aktywalny należało podwyższyć, a niektóre sądy obwodowe za pośrednictwem Wydziału sądowych urzędników kancelaryjnych w Krakowie podały z zachodniej Galicyi miejscowości Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórze, Sucha i Wadowice jako czynszowo najdroższe i miejscowości te zostały wniesioną do rządu dnia 21. września 1907 petycyą objęte.

Obecnie otrzymaliśmy wiarygodną wiadomość, że prace statystyczne centralnej komisyi względem regulacyi dodatku aktywalnego zostały ministerstwu skarbu przedłożone i że z końcem marca lub początkiem kwietnia — roku nie podaje — wyjdzie rozporządzenie, według którego miastom stołecznym przyznany będzie wyższy dodatek aktywalny.

Także niektóre inne miejscowości posunięte będą do wyższej klasy dodatku.

Do przeprowadzenia tego podwyższenia dodatku aktywalnego potrzebną jest kwota dwóch milionów koron, łącznie z polepszeniem dla sług państwowych.

Gdy się jednak nasi serdeczni właściciele domów o tem dowiedzą, którzy — delikatnie mówiąc — już do bezwstydnej wysokości czynsze wyśrubowali — dalej je śrubować będą.

Przedstawienie amatorskie na dochód bursy dla dzieci sądowych urzędników kancelaryjnych, na pamiątkę 60-letniego jubileuszu panowania cesarza Franciszka Józefa I. założyć się mającej, odbędzie się w sobotę dnia 2. maja b. r. w sali klubu c. k. urzędników pocztowych w Krakowie ulica Lubicz L. 5, o godzinie 8 wieczór.

Po przedstawieniu pogadanka koleżeńska wraz z paniami.

Polecamy P. T. Urzędnikom pracownię pończoch, skarpetek i wszelkich wyrobów w tym rodzaju **W. Gnoińskiej w Tuchowie.** Wyroby są dobre, ceny przystępne. Dajmy swemu zarobić!

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.